



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Społeczne skutki wielkiego kryzysu gospodarczego na Górnym Śląsku w świetle "Gościa Niedzielnego"

Author: Joanna Karabin

Citation style: Karabin Joanna. (2017). Społeczne skutki wielkiego kryzysu gospodarczego na Górnym Śląsku w świetle "Gościa Niedzielnego".
W: M. Gruszczyk, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek (red.), "Europa XX-XXI wieku : społeczno-polityczne konsekwencje kryzysów" (S. 97-109). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Joanna Karabin
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Społeczne skutki wielkiego kryzysu gospodarczego na Górnym Śląsku w świetle „Gościa Niedzielnego”

24 października 1929 roku na nowojorskiej giełdzie Wall Street dramatycznie spadły ceny akcji. Dało to początek światowemu wielkiemu kryzysowi. Regresja ekonomiczna i załamanie koniunktury trwały do 1933 roku, co generowało masowe bezrobocie, falę bankructw, spadek produkcji i obniżenie stopy życiowej obywateli Europy i Stanów Zjednoczonych, a także innych rejonów świata. W Polsce, podobnie jak w innych krajach o strukturze rolno-przemysłowej, kryzys nie zakończył się w 1933, lecz trwał dalej; za koniec recesji można uznać dopiero 1935 rok. Kryzys przemysłowy w kraju objawił się głównie w postaci spadku produkcji. Największy regres miał miejsce w górnictwie i przemyśle ciężkim, tj. w działach stanowiących o potencjale gospodarczym kraju. Tereny Górnego Śląska, najlepiej rozwiniętej i najbogatszej dzielnicy Polski, skutki kryzysu zaczęły odczuwać najmocniej. Ponadto, w konsekwencji kryzysu, znacząco pogorszyły się nastroje społeczne, co stało się jedną z przyczyn popularności faszyzmu i komunizmu. Do sytuacji odnieść musiał się Kościół katolicki na Górnym Śląsku, wyznaczając własną linię postępowania w sprawach polityczno-społecznych. Realizował je w powołanym do życia z początkiem lat 20. XX w. tygodniku „Gość Niedzielny”. Przedstawienie długofalowych następstw społecznych wielkiego kryzysu gospodarczego na Górnym Śląsku w świetle „Gościa Niedzielnego” będzie stanowiło główny problem pracy, a ich charakterystyka i analiza główny cel.

Jedną z konsekwencji I wojny światowej był podział terenu Górnego Śląska między Polskę i Niemcy. Mocą rozporządzenia z dnia 17 czerwca 1922 r., zatwierdzonego przez Sejm Śląski, w granicach II Rzeczypospolitej zostały utworzone starostwa (powiaty): katowicki, lubliniecki, pszczyński,

tarnogórski, rudzki, rybnicki, świętochłowicki, bielski i cieszyński oraz powiaty miejskie: Bielsko, Katowice i Królewska Huta (od 1934 Chorzów). Z 82 kopalń, 14 stalowni i 37 wielkich pieców w Polsce znalazły się: 63 kopalnie, 9 stalowni i 22 wielkie piece. Gospodarka województwa śląskiego opierała się głównie na przemyśle górniczym i hutniczym. Z jego terenów w 1923 roku pochodziło 73% węgla wydobywanego na terenie Polski, 87,7% cynku, 71% stali i 99,7% ołowiu. Województwo śląskie było najlepiej rozwiniętym i najbogatszym regionem w przedwojennej Polsce. Równocześnie z powstawaniem polskiej państwowości na Górnym Śląsku instytucja Kościoła katolickiego na tym terenie rozpoczęła starania o utworzenie własnej struktury¹.

Dekretem *Sanctissimus Dominus noster* z 7 listopada 1922 r. papież Pius XI powołał Administrację Apostolską Śląska Polskiego. Jej kierownictwo powierzono salezjaninowi pochodzącemu ze Śląska, ks. Augustowi Hlondowi. Problemy z uregulowaniem statusu prawnego i ekonomicznego dóbr biskupstwa wrocławskiego spowodowały, że w granicach administracji apostolskiej nie znalazł się początkowo Śląsk Cieszyński. Terytorium Administracji Apostolskiej objęło tylko tzw. pruską część diecezji wrocławskiej². Następnie ustanowiona bullą *Vixdum Poloniae Unitas* z 28 października 1925 r. diecezja katowicka weszła jako sufragania w skład metropolii krakowskiej i liczyła 18 dekanatów: bielski, cieszyński, dębieński, katowicki, królewsko-hucki, lubliniecki, mikołowski, mysłowicki, piekarski, pszczyński, pszowski, rudzki, rybnicki, skoczowski, strumieński, tarnogórski, wodzisławski, żorski i wioskę Chełmek. Formalne przejęcie jurysdykcji nad Śląskiem Cieszyńskim nastąpiło dopiero 18 listopada 1925, a z dniem 1 grudnia 1925 wikariat generalny w Cieszynie został zlikwidowany. Granice powołanej do życia diecezji, liczącej 4216 km², pokrywały się niemal z granicami województwa śląskiego³.

Początki prasy katolickiej na Górnym Śląsku sięgają czasów ks. Alojzego Ficka (1790–1862). W 1848 r. powołał on Towarzystwo Mariańskie, które zaczęło wydawać „Tygodnik Katolicki”, zamieszczające, obok artykułów religijnych, teksty patriotyczne i społeczne. Na przełomie XIX i XX w. znacznie wzrosła rola prasy jako agitatora politycznego. Wśród katolików popularny był „Posłaniec Niedzielny”, następnie „Katolik”, „Monika” i „Dzwonek Maryi”. Z czasem można było jednak zaobserwować, że pisma katolickie, które zostały powołane, aby w pewien sposób chronić katolików przed postępu-

¹ Dz.U. Śl. nr 1, poz. 2. Zob. K. PRUS: *Spis nazw miejscowości Śląska Opolskiego*. Katowice 1939, s. 8–9.

² L. KRZYŻANOWSKI: *Kościół katolicki wobec mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku w latach 1922–1930*. Katowice 2000, s. 86. Zob. B. REINER: *Wyznania i związki religijne w województwie śląskim 1922–1939*. Opole 1977, s. 135–136; H. OLSZAR: *Duchowieństwo katolickie diecezji śląskiej w Drugiej Rzeczypospolitej*. Katowice 2000, s. 56.

³ Ibidem.

jącą laicyzacją oraz szkodliwym wpływem ideologii politycznych, w istocie nie spełniały do końca swego zadania. Pojawiające się konflikty narodowościowe, kryzys wiary, tradycji i zachwianie wartości moralnych mogły osłabić pozycję i wpływy Kościoła na Górnym Śląsku. Obawy te skłoniły górnośląskich hierarchów kościelnych do poszukiwania drogi, którą mogliby na nowo dotrzeć do rzeszy wiernych. Tym bardziej, że przewaga katolików na Górnym Śląsku powodowała, że Kościół katolicki czuł się predestynowany do odgrywania na tym terenie dominującej roli. Dlatego nakazem chwili było stworzenie nowego, polskiego pisma katolickiego jako przeciwwagi dla wrocławskiego „Pośłańca Niedzielnego”, nastawionego proniemiecko⁴. W taki oto sposób w 1923 r. narodziło się pismo dla ludu katolickiego: „Gość Niedzielny”.

Pierwszym redaktorem naczelnym „Gościa Niedzielnego” był ks. dr Teodor Kubina. Pismo w początkowych latach istnienia przynosiło straty, dopiero od 1928 roku zaczęło przynosić rosnące dochody i ta tendencja utrzymywała się do końca lat 30. XX w., kiedy nowym naczelnym został ks. Alojzy Siemienik. Ze zwiększoną częstotliwością pojawiały się teksty o tematyce społeczno-polityczno-ekonomicznej; ks. A. Siemienik uważał, że obywatel ma prawo znać stanowisko kościoła w ważnych kwestiach. Od tego momentu misją „Gościa” stało się pogłębianie kontaktu z polskojęzyczną grupą wiernych. Za sprawą jawnej krytyki wojewody Michała Grażyńskiego, poczytność tygodnika istotnie wzrastała, na co miał wpływ również nieco swobodny, momentami ostry, ton artykułów (m.in. felietony Stacha Kropiciela). Na dobre notowania pisma wpłynął również, lub też przede wszystkim, sam Kościół, w tych trudnych czasach w zasadzie jedyna pomocna organizacja, do której zwracały się rzesze wiernych. We wrześniu 1939 r. kuria biskupia w Katowicach próbowała kontynuować wydawanie pisma z podtytułem „Sonntagstat” pod kierownictwem ks. Pawła Kowalskiego, a następnie ks. Wilhelma Salberta, ale zostało ono ostatecznie zawieszzone w październiku 1939 r. Czasopismo miało wzbudzać i utwierdzać wiarę chrześcijańską, informować o życiu Kościoła, a także podtrzymywać polskie tradycje, jednoczyć wszystkie stany, kształtować świadomość społeczną. Dlatego kluczową część rozważań w „Gościu Niedzielnym”, zwłaszcza w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego, zajmowała kwestia społeczna⁵.

⁴ J. GIELA: *Rola polskiej prasy katolickiej w diecezji wrocławskiej (1895–1939). W: Śląsk a czynniki zewnętrzne w XIX i XX wieku.* Red. L. SMOŁKA. Wrocław 1992, s. 49–54. W ostatniej dekadzie XIX wieku wzrosła znacznie rola prasy wykorzystywanej coraz częściej jako trybuna agitacji politycznej. Gazeta ta miała być wydawana również w Brandenburgii, na Pomorzu i w austriackiej części Śląska, gdzie miano z jej pomocą bronić interesów tamtejszych diecezjan.

⁵ Ibidem, s. 21–24. Dzięki nowemu kierunkowi zmian – „Gość Niedzielny” otrzymał nowy podtytuł: „Ilustrowany Tygodnik Katolicko-Społeczny.” W okre-

Termin „kwestia społeczna” zaczął być używany w XIX wieku. Przyjmował różne znaczenia, wynikające z konkretnych warunków społeczno-gospodarczych. Kwestie społeczne były faktycznymi problemami społecznymi o najwyższym stopniu dotkliwości, stwarzającymi sytuacje krytyczne w życiu jednostek i całych zbiorowości, a zarazem powodującymi trwałe zakłócenia w funkcjonowaniu społeczeństwa, np.: bezdomność, bezrobocie, ubóstwo itp. Także żadne warunki społeczne nie mogły być uznane za problem społeczny, jeśli nie zostałyby uznane za takowe przez znaczącą liczbę ludności⁶. Wobec tego zadaniem Kościoła (w doczesnym tego słowa znaczeniu) było wypracowanie pewnej wrażliwości i wyczulenia na sprawy społeczne. Tym bardziej okres kryzysu wymagał takiego zaangażowania.

Pod koniec XIX wieku papież Leon XIII ogłosił, będącą podstawą dla katolickiej nauki społecznej, encyklikę *Rerum novarum* (1891). Utożsamiał ówczesną kwestię społeczną z „kwestią robotniczą”, z przerażającym, „wołającym o pomstę do nieba” położeniem robotników przemysłowych⁷. W czasach wielkiej recesji gospodarczej papież Pius XI dostrzegł, że „kwestia robotnicza” ustąpiła miejsca „kwestii politycznej i gospodarczej” (*Quadragesimo anno*, 1931). Systemy totalitarne, rodzące się w czasach kryzysu, negowały nie tylko wolność, ale i samo prawo człowieka do życia. Ich nadmierna ingerencja w dziedziny gospodarcze i społeczne generowała niebezpieczeństwo zagrażające funkcjonowaniu społeczeństw. Dlatego redaktorzy „Gościa Niedzielnego” w okresie wielkiego kryzysu postawili sobie za cel zbadać przyczyn tych zjawisk i znalezienie zdrowych środków mogących zapobiec rozkładowi społeczeństwa. Zagadnienia społeczne będą nazywane przez nich również zagadnieniami gospodarczo-narodowymi, gdyż strony gospodarcza i społeczna nawzajem się przenikają i są zależne jedna od drugiej.

W Polsce kryzys przemysłowy był bardziej przewlekły, zarówno w porównaniu z krajami wysokouprzemysłowionymi, jak i z tymi znajdującymi się na podobnym poziomie rozwoju. Załamanie cen rolnych i kosztów żywności było w Polsce prawie najsilniejsze (w 1936 r. Polska była jedynym

się wielkiego kryzysu gospodarczego pismo borykało się z problemem wyboru drukarni. W 1930 r. ks. A. Siemienik podjął decyzję o drukowaniu strony tytułowej techniką rotograviury w Poznaniu. Natomiast oferty, które płynęły z Górnego Śląska nie były konkurencyjne wobec poznańskiej. Spotkało się to ze sprzeciwem ze strony duchownych z Wielkich Piekar, którzy uważali, że okładka „Gościa” powinna być drukowana na terenie diecezji, co miało być formą wsparcia miejscowego przemysłu; Zob. A. GRAJEWSKI: *70 lat Gościa Niedzielnego*. Katowice 1993.

⁶ C. STRZESZEWSKI: *Chrześcijańska doktryna społeczna*. „Roczniki Nauk Społecznych” 2012, tom 4(40), nr 1.

⁷ A. WUWER: *Kwestia społeczna...*, s. 12. „Gość Niedzielny” 2001, nr 27, s. 12.

krajem, gdzie koszty żywności nadal spadały)⁸. Kryzys ten różnił się zasadniczo od innych kryzysów kapitalistycznych, gdyż jego następstwa dotknęły nie tylko warstwy ekonomicznej, ale przede wszystkim życia społecznego⁹. *Continuum* kryzysu przypada i nakłada się również na kryzys wojenny. Jednakże z racji tego, iż w 1939 r. zamknięto redakcję „Gościa Niedzielnego”, rozprawa obejmuje lata 1929–1939.

Górnośląski Kościół katolicki stanął w 1929 r. przed problemem wygenerowanym zapaścią gospodarczą – bezrobociem. Biskup Teodor Kubina niejednokrotnie podkreślał w swoich przemówieniach, że bezrobocie na Śląsku jest jak „wielki krzyż”, a praca została pozbawiona przez nowoczesne życie gospodarcze swej naturalnej wartości i godności¹⁰. Istotnie województwo śląskie, pod względem oferowanych miejsc pracy, zajmowało pierwsze miejsce w nowej Polsce. Przemysłowy charakter Górnego Śląska wpływał na specyfikę zawodową i społeczną ludności. W górnictwie i przemyśle (wg. stanu z 1931 r.) pracowało 54,6% mieszkańców, w transporcie, komunikacji i usługach prawie 32,7%, zaś z rolnictwa i leśnictwa utrzymywało się 12,7%¹¹. Tu odnotowano także najwyższy stopień koncentracji kapitału, stąd teren stał się miejscem największej liczby bezrobotnych w skali kraju. Pierwsza fala bezrobocia pojawiła się już w 1930 r. Wtedy to w Bielsku-Białej zamknięto 20 fabryk włókienniczych, co dało 10 tys. bezrobotnych, a w Chorzowie z powodu braku zamówień zgaszono trzy z pięciu pieców w Fabryce Związków Azotowych¹². Końcem 1931 r. na Górnym Śląsku było już 67 tysięcy osób pozostających bez zatrudnienia, z czego połowa bez prawa do zasiłku¹³. Tylko w latach 1932–1934 około ¼ ludności pozostawała

⁸ Z. LANDAU: *Wielki kryzys gospodarczy i jego konsekwencje*. W: *Wielki kryzys gospodarczy 1929–1933 na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim oraz jego społeczne konsekwencje*. Red. J. CHLEBOWCZYK. Katowice 1976, s. 23, 29.

⁹ H. JĘRUSZCZAK: *Społeczne problemy wielkiego kryzysu gospodarczego*. „Dzieje Najnowsze” 1975, r. 7, z. 2, s. 35. Zob. także H. JANOWSKA: *Kryzys a zagadnienia społeczne*. „Dzieje Najnowsze” 1975, r. 7, z. 2.

¹⁰ T. KUBINA: *O pracy*. „Gość Niedzielny” 1931, R. 9, nr 19–20/53, s. 3. Zob. także: *Opieka nad dziewczętami*. „Gość Niedzielny” 1931, R. 9, nr 20–21/53, s. 7. Uruchomiono organizację „Przystań” dla dziewcząt, które szukają pracy poprzez Katolickie Towarzystwo Opieki nad Dziewczętami.

¹¹ M. WANATOWICZ: *Województwo śląskie na tle Drugiej Rzeczypospolitej*. W: *Województwo śląskie 1922–1939. Zarys monograficzny*. Red. F. SERAFIN. Katowice 1996, s. 18–19.

¹² *Z kroniki tygodnia*. „Gość Niedzielny” 1930, R. 8, nr 7–8/53, s. 11.

¹³ *Z odezwy bpa S. Adamskiego, M. Grażyńskiego, K. Wolnego na pomoc bezrobotnym*. „Gość Niedzielny”, R. 9, 1931, nr 16–17/53, s. 6; *Poświęcenie Domu św. Zyty w Katowicach*. „Gość Niedzielny”, R. 8, 1930, nr 28–29/53, s. 8. Powstają Komitety Organizacyjne Pomocy dla bezrobotnych, a w lipcu 1930 r. został poświęcony Dom Św. Zyty w Katowicach, nabyty wcześniej przez Stowarzyszenie Dziewcząt Zarobkujących, który miał być schronieniem dla dziewcząt – służących,

bez jakichkolwiek środków do życia. Bezrobocie pociągnęło za sobą również trudności mieszkaniowe. Paradoksalnie, Górny Śląsk w porównaniu z innymi dzielnicami II Rzeczypospolitej był jednak w uprzywilejowanej sytuacji. Mimo drastycznych cięć pensji średnie płace w przemyśle były wyższe od krajowych, a problem mieszkaniowy mniej drastyczny¹⁴.

Kościół, by pomóc bezrobotnym w ciężkich czasach recesji, angażował ich w budowę katedry w Katowicach. Do budowy katedry oficjalnie przystąpiono jeszcze w czerwcu 1927 roku. Angaż otrzymali nie tylko miejscowi, ale również ludność napływająca na Górny Śląsk z innych dzielnic Polski. W momencie, kiedy okres kryzysowy przyniósł nadmiar kwalifikowanych robotników, uzewnętrzniły się różnice ideologiczne pomiędzy miejscową a napływową ludnością w postawach wobec kościoła katolickiego. Wnikliwy obserwator ludu śląskiego, przybysz R. Lutman stwierdził, że „katolicyzm ludu śląskiego jest częścią składową światopoglądu Ślązaka”¹⁵.

Inni badacze dziejów Górnego Śląska napotykają w źródłach dowody wielkiej roli Kościoła katolickiego w życiu publicznym. W środowisku górnośląskim religia katolicka wpływała w dużym stopniu na kształtowanie wzorca rodziny, mody czy poglądów. Jednak przede wszystkim starano się utożsamiać katolicyzm z hasłem Polak-katolik, które na przestrzeni lat nabrało wymowy Ślązak-katolik. Ludność napływowa była przeważnie wyznania katolickiego, jednak reprezentowała ona postawę bardziej liberalną. Nie manifestowała przekonań religijnych, a jej część w ogóle nie uczestniczyła w praktykach religijnych. Taka postawa ludności napływowej oddawała istotę niezadowolenia duchowieństwa górnośląskiego, co było czynnikiem hamującym procesy integracyjne. Podkreślić jednak należy fakt, że Kościół katolicki nie zwalczał rodaków z innych dzielnic, ale atakował te przejawy życia społecznego, które osłabiały dotychczasowy prestiż duchowieństwa i rolę religii katolickiej.

„Gość Niedzielny” od początków swojej działalności kierował słowo do warstw robotniczych i ludzi z wykształceniem podstawowym. Przedstawiany w tygodniku stereotyp księdza-lidera społeczności górnośląskiej odpowiadał władzom diecezji, zwłaszcza że robotnicy wegetujący w porcesyjnych warunkach byli podatni na antykościelne hasła głoszone przez nowe ideologie polityczne. Ryzyko buntu z ich strony było zdecydowanie

które nie mają pracy. Znajdowało się w nim biuro, kuchnia, która za niskie ceny wydawała śniadania, obiady i kolacje. W przyszłości Dom św. Zyty będzie schronieniem dla niezdolnych do pracy służących, będzie również pełnił funkcję pracowni dla bezrobotnych i szpitala dla chorych-ubogich.

¹⁴ M. WANATOWICZ: *Województwo śląskie na tle Drugiej Rzeczypospolitej*. W: *Województwo śląskie...*, s. 18–19.

¹⁵ M. WANATOWICZ: *Ludność napływowa na Górnym Śląsku w latach 1922–1939*. Katowice 1982, s. 284–296.

większe niż w okresie wcześniejszym. Dlatego pod wpływem ubożenia mas społecznych duchowni katoliccy wypowiadali się w kwestiach zmieniającego się ładu społecznego. Jakkolwiek „Gość Niedzielny” nie wskazywał drogi wyjścia z kryzysu, to prymas Hlond zwracał się do wiernych, aby włączali się w systematyczną działalność charytatywną prowadzoną przez stowarzyszenia kościelne. W grudniu 1937 r. nawołując do zimowej pomocy bezrobotnym, przestrzegał przed osławianiem się z klęską bezrobocia¹⁶.

Problem bezrobocia był rzeczywiście drażliwy dla kręgów kościelnych, tym bardziej, że warstwa robotnicza w początkowych latach kryzysu sympatyzowała z sanacją. Kiedy w 1933 roku na łamach „Polonii” ukazała się publikacja Czesława Wieniawy Chmielewskiego domagającego się przesiedlenia tych bezrobotnych, którzy nie znajdują zatrudnienia w przemyśle, m.in. na wschód Polski, „Gość Niedzielny” w odpowiedzi wydał serię artykułów autorstwa ks. Juliusza Bienka pt. „Sprawa likwidacji bezrobocia”¹⁷. Gdy uwidaczniał się coraz bardziej narodowy indyferentyzm, a więzi społeczne były silniejsze niż poczucie wspólnoty wyznaniowej, ks. Bieniek przedstawił gotowy plan wyjścia z zapaści gospodarczej: bezrobotni, pracując jednocześnie na roli i w przemyśle, będą z roli produkować żywność, a dochody z pracy przeznaczać na inne wydatki i inwestycje. Według tego planu na Górnym Śląsku mogłoby osiedlić się 100 tys. rodzin, a każda z nich miałaby dysponować 1 ha ziemi. Sprawę, jako pilną, przedstawił również bp S. Adamski, nawołując do zmiany ustroju państwowego i zmian w podatkach, uchylenia diet poselskich, stworzenia kontroli nad bogatymi i organizowania robót publicznych „nawet kosztem ostrej kompresji budżetowej”¹⁸.

„Gość Niedzielny” zauważał jeszcze jedną sporną kwestię w problemie bezrobocia: potrafił odróżnić rzeczywiste bezrobocie od pozornego. Istotnie, Kościół pośrednio kształtował aktywne postawy edukacyjno-zawodowe. Jednak poziom aktywności zawodowej mieszkańców Górnego Śląska związany był głównie z polityką prowadzoną przez władze wojewódzkie. Krzywdzący dekret emerytalny z listopada 1935 r. oraz ustawa uposażeniowa z 1934 r. uzewnętrzniały sprzeczność interesów i stratyfikację klas społecznych. Faworyzowanie jednej grupy i dyskryminowanie drugiej prowadziło do fermentu w społeczeństwie.

Narastające pod wpływem kryzysowej pauperyzacji mas konflikty społeczne w latach 1935–1936 wymagały interwencji rządu. Początkowo pań-

¹⁶ A. HLOND: *Przemówienie radiowe na rozpoczęcie tygodnia miłosierdzia – Poznań 9.X.1937*. W: *Daj mi duszę. Wybór pism i przemówień 1897–1948*. Łódź 1979, s. 102–104.

¹⁷ Zob. J. BIENIEK: *Sprawa likwidacji bezrobocia*. „Gość Niedzielny” 1934, R. 12, nr 39–40/53, 40–41/53, 43–44/53, 46–47/53, 50–51/53.

¹⁸ *Dość już krwi nieszczęśliwych ofiar bezrobocia*. „Gość Niedzielny” 1935, R. 13, nr 15–16/53, s. 201.

stwo nie angażowało się w sprawy społeczne, jednak zaostrażający się kryzys wymusił pewne zmiany. Kiedy wybuchły strajki bezrobotnych w marcu i kwietniu 1936 r. (m.in. w Krakowie, Częstochowie, Łodzi i Toruniu), a część polskiej prasy codziennej nazwała wystąpienia owocami agitacji komunistycznej, „Gość Niedzielny” stanął w obronie bezrobotnych. Co więcej, zawsze podkreślając drogę przemian w wyniku ewolucji nie rewolucji, tym razem przyjął postawę zdziwienia. Zdziwienia nie z samego faktu podjęcia protestu, ale podjęcia protestu z opóźnieniem. Kościół katolicki był przeciwnikiem rewolucji jako formy realizacji zamierzeń. Nie potępiał jednak przewrotu, w momencie gdy zawiodą ugodowe środki¹⁹.

W latach kryzysu sprawy społeczne urosły do takich rozmiarów, że żadna partia polityczna nie mogła ich pominąć. Stała obecność kwestii społecznych w życiu politycznym Górnego Śląska wynikała z jego przemysłowego charakteru i dominacji warstw plebejskich. Władze wojewódzkie podjęły walkę ze skutkami kryzysu, a ich działania były bardziej skuteczne niż działania władz centralnych. Wojewoda Michał Grażyński uruchomił roboty publiczne, stworzył społeczne biuro pośrednictwa pracy oraz kierował dobrowolną akcją pomocy społecznej. Mimo tarć między administracją kościelną a władzami wojewódzkimi i partyjnymi na innych płaszczyznach, w zakresie akcji charytatywnej nastąpiło szerokie współdziałanie. Obie władze, kościelna i polityczna, podejmowały działania znacznie przekraczające ramy pomocy określone przez władze centrum²⁰.

Niesienie pomocy materialnej mieszkańcom Górnego Śląska w ramach instytucji charytatywnej „Caritas” wynikało nie tylko z pobudek chrześcijańskich. Władze kościelne zdawały sobie sprawę, że jeżeli zachowają bierność w tej kwestii, ich miejsce zajmą przedstawiciele organizacji antykatolickich²¹. Uświadomienie religijne i społeczne mas robotniczych miało być według „Gościa Niedzielnego” jednym z instrumentów wyjścia z kryzysu. Dłacz-

¹⁹ W obronie bezrobotnych. „Gość Niedzielny” 1936, R. 14, nr 25–26/53, s. 349. Chłop za dzień pracy otrzymywał 60 groszy, podczas gdy pracownik umysłowy mógł liczyć na zarobek w granicach 300–500 złotych.

²⁰ M. WANATOWICZ: *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918–1945*. Katowice 1994, s. 100 i 102; M. WANATOWICZ: *Aktywność społeczno-polityczna ludności*. W: *Województwo śląskie...*, s. 162. Działalność lewicy rewolucyjnej w Polsce i w województwie śląskim miała nielegalny charakter; A. HREBENDA: *Zachowanie społeczne środowisk robotniczych w latach wielkiego kryzysu*. W: *Wielki kryzys gospodarczy 1929–1933 na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim oraz jego społeczne konsekwencje*. Red. J. CHLEBOWCZYK. Katowice 1974, s. 109.

²¹ *Organizacja młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej a społeczeństwo*. „Gość Niedzielny” 1930, R. 8, nr 7–8/53, s. 2. Państwo powinno stworzyć instytucję, która skupiałaby młodzież przemysłową i rękodzielniczą. Wprawdzie istniał Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, ale był to tylko jeden tego typu ośrodek z celem naukowym i wychowawczym. Zob. także M. WANATOWICZ: *Aktywność społeczno-polityczna ludności*. W: *Województwo śląskie...*, s. 157.

go masy robotnicze oddaliły się od Kościoła? – pytali redaktorzy „Gościa”. Przez liberalizm gospodarczy, socjalizm marksistowski i wprowadzenie idei nowoczesnego państwa²². Tygodnik w warstwach robotniczych widział ludzi niepewnych swej narodowej przynależności, pochyłających się raz w jedną raz w drugą stronę, w zależności od koniunktury gospodarczej. Takie zachowania wynikały z postawy zobojętnienia wobec problemów zarówno politycznych, jak i religijnych. Dlatego kryzys gospodarczy, według hierarchów, generował bezbożnictwo. Bezbożnikami zostali nazwani komuniści, socjaliści, Żydzi, ludzie nowocześni, priorytetowo traktujący naukę, liberałowie gospodarczy, których działalność zacierała granicę pomiędzy wiarą a niewiarą²³. Czy zatem katolik mógł być socjalistą? Odpowiedź zawsze była przecząca. Zaniepokojenie owymi problemami wyrażone w „Gościu Niedzielnym” można tłumaczyć wzrostem liczby robotników w Komunistycznej Partii Polski, która w latach 1932–1933 osiągnęła najwyższą liczbę członków w całej historii swego istnienia²⁴. W tej sytuacji Kościół traktował współczesne ideologie jako konkurencję w walce o rząd dusz.

Poruszenie społeczne na Górnym Śląsku ogarnęło nie tylko środowiska robotnicze, ale również młode pokolenie inteligencji związanej z PPS, KPP, NPR oraz sanacją. Zauważalny był ferment w środowiskach młodzieżowych, określany jako „bunt młodych”; w latach 1937–1938 te formacje przyjęły postawę antysemityzmu²⁵. Choć środowisko kościelne od końca XIX wieku zaczęło również ulegać wpływom ideologii antysemickiej, eskalacja antyżydowskich emocji zaniepokoiła nie tylko władze wojewódzkie, ale przede wszystkim Kościół katolicki.

„Gość Niedzielnym” zajmował postawę zdecydowanie antyżydowską, choć środowisko żydowskie nie było nazbyt widoczne w życiu społeczno-politycznym Górnego Śląska. Świadczył o tym szereg denuncjacji, poczynając od zwrotów „polska wolna myśl jest przeważnie myślą żydowską, przewrotną, wywrotną i bluźnierczą”, poprzez insynuacje o szerzeniu przez żydowskich uczniów komunizmu w szkołach, po zarzuty manipulacji walutą²⁶. Resentymenty wśród społeczeństwa zaczęli budzić Żydzi, którzy byli

²² L. KASPRZYK: *Akcja Katolicka a uświadamienie religijne i społeczne mas robotniczych*. „Gość Niedzielnym” 1931, R. 9, nr 4–5/53, s. 1.

²³ S. ADAMSKI: *Bierzmy czynny udział w walce z bezbożnictwem. List pasterski*. „Gość Niedzielnym” 1937, R. 15, nr 10/53, s. 153–154.

²⁴ A. HREBENDA: *Zachowanie społeczne środowisk robotniczych w latach wielkiego kryzysu*. W: *Wielki kryzys gospodarczy...*, s. 109.

²⁵ M. WANATOWICZ: *Aktywność społeczno-polityczna...* W: *Województwo śląskie...*, s. 173.

²⁶ Antyżydowska demonstracja w kinie w czasie wyświetlania filmu z życia Żydów w Palestynie. Ludność żydowska płaci robotnikom-chrześcijanom w „pieniądzach palestyńskich”, za które po wymianie robotnik dostaje 75% owej sumy. „Gość Niedzielnym” 11.02.1932.

właścicielami wielu sklepów i przedsiębiorstw: „w przyszłości ulice, chodniki, drzewa, parki i świeże powietrze w Katowicach będą naszą niezaprzeczalną własnością, kamienice zaś, hurtownie, sklepy i składry będą w znacznej większości emigrantów z Sosnowca, Będzina, Oświęcimia i Chrzanowa – Katowicom bardzo szybko rosną pejsy”²⁷. Nie liczba Żydów, ale funkcja, jaką odgrywali w życiu społeczno-gospodarczym, była przedmiotem nagonki na łamach „Gościa”. Jeden z numerów bezwzględnie wystąpił przeciwko firmie żydowskiej „Textyl” braci Wassertheilów, która miała nadużywać symboli chrześcijańskich na oknach wystawowych w celach reklamowych, by przyciągnąć katolickich klientów²⁸. Antyżydowskie ataki w „Gościu” przybrały w 1936 roku na tyle mocny ton, że zmuszony był interweniować prymas A. Hlond. W liście pasterskim głosił: „Należy zamykać się przed szkodliwymi wpływami, także ze strony Żydów, ale nie wolno niszczyć ich mienia”²⁹. Przypisywanie Kościołowi postawy piętnowania Żydów byłoby jednak pewnym uproszczeniem. Wobec tego typu analizy należałoby brać pod uwagę sytuację polityczną w Europie i poglądy teologiczne. „Gość Niedzielny” traktował ludność żydowską przede wszystkim jako konkurentów gospodarczych i przeciwników politycznych. Religijnie nie stanowili zagrożenia dla Kościoła katolickiego. Pomimo stopniowego powiększania się liczebności ludności żydowskiej na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym, ustępowała ona problemowi mniejszości niemieckiej.

W okresie kryzysu zaostrzyły się problemy narodowościowe. Przyniosły znaczny spadek wpływów niemieckich w województwie śląskim. Kwestia niemiecka, wynik długiego panowania Niemców na tym obszarze, była jednym z problemów społecznych na Górnym Śląsku. Mniejszość niemiecka różniła się strukturalnie od polskiej grupy etnicznej³⁰. Przeważali wśród niej przedstawiciele klasy posiadającej i kulturotwórczej, odporni na obce wpływy. Polaryzacja postaw narodowych na Śląsku dynamizowana była, z jednej strony, przez Niemców przy pomocy Volksbundu, z drugiej, przez stronę polską za pomocą szkoły powszechnej. Przyczyniało się to do narastania konfliktów i dezintegracji grup społecznych. Istniały obawy, że wszelkie przejawy nacjonalizmu mogą zamienić się w bunt, burząc wypracowany do tej pory ład społeczny. Aby rozwiązać sprawę narodowościowe władze diecezji

²⁷ *Katowice z pejsami*. „Gość Niedzielny” 1934, R. 12, nr 5–6/53, s. 57.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ I. BAZYLEWSKA: *Kobieta a sprawa żydowska*. „Gość Niedzielny” 1936, R. 14, nr 45–46/53, s. 627.

³⁰ M. WANATOWICZ: *Województwo Śląskie na tle...*. W: *Województwo śląskie...*, s. 21. Zob. także: J. MACAŁA: *Duszpasterstwo a narodowość wiernych. Kościół katolicki w diecezji katowickiej wobec mniejszości niemieckiej 1922–1939*. Wrocław–Katowice 1999; E. PONIATOWSKI: *Duchowieństwo a sprawa polska na Górnym Śląsku*. Katowice 1950.

przyznały prawo do praktyk religijnych w języku niemieckim wszystkim, którzy uważali się za Niemców. Ważność chrześcijańskiego rozwiązywania konfliktów narodowościowych stała się kluczem polityki Kościoła katolickiego wobec ludności niemieckiej. Potwierdzeniem tej tendencji był „Der Sonntagsbote”, redagowany w języku niemieckim dla jego mniejszości, zamieszkującej diecezję katowicką. Tygodnik ukazywał się od lipca 1925 roku, najpierw z podtytułem „Wochenschrift fuer das Bistum Katowice”, a od 1937 roku do końca maja 1945 roku z podtytułem „Wochenschrift deutscher Katholiken”³¹. Szczególnie ważną rolę „Der Sonntagsbote” odgrywał po 1933 r., kiedy władzę w Niemczech przejął ruch narodowo-socjalistyczny³². Po zamknięciu redakcji „Gościa Niedzielnego” w 1939 roku, „Der Sonntagsbote” ukazywał się jeszcze do końca maja 1941 roku. Jednakże mocą rozporządzenia Reichspresskammer (Izba Prasowa Trzeciej Rzeszy) w Berlinie (23 maja 1941 r.) nastąpiła całkowita likwidacja tygodnika.

Jeszcze w 1934 roku Związek Katolików Niemieckich znalazł się pod kontrolą działaczy współpracujących z nazistami, co wywołało zaniepokojenie władz diecezji katowickiej. Kolejny rok okazał się dla ludności niemieckiej w województwie śląskim przełomowy. Wówczas to miejscowe władze podjęły działania zmierzające do polonizacji górnośląskiego przemysłu i usuwania elementów obcych narodowościowo³³. Nasiliły się wyjazdy do Niemiec. Wydarzenia w macierzystym kraju także wpłynęły na zachodzące zmiany. Praw ludności niemieckiej najdłużej bronił Kościół katolicki, motywując swoją postawę obroną przed hitleryzmem. „Gość Niedzielny” w swoich artykułach zamieszczał pochlebne opinie w sprawach dotyczących ludności niemieckiej. Stopniowo jednak administracja Kościoła katolickiego na Górnym Śląsku odstąpiła od linii obrony. Namnażające się incydenty ze strony mniejszości niemieckiej spowodowały, że w czerwcu 1939 r. bp S. Adamski zawiesił odprawianie nabożeństw w języku niemieckim.

Kościół katolicki wiele uwagi poświęcał alkoholizmowi. Zaniepokojony jego rozmiarami i pogarszaniem się warunków materialnych społeczeństwa, organizował akcje przeciwko pijaństwu. Z problemem alkoholowym na Górnym Śląsku próbował zmierzyć się już ks. A. Ficek, który w 1844 r. w Piekarach Śląskich założył Towarzystwo Wstrzemięźliwości³⁴. Konsekwencje opil-

³¹ Zob. J. GAWOR: *Czasopisma diecezji katowickiej*, „Nasza Przeszłość” 1975, nr 44, s. 152–153; G. SZEWCZYK: *Ks. Biskup Stanisław Adamski a niemiecki tygodnik «Der Sonntagsbote»*. W: *Książd biskup Stanisław Adamski. Działalność duszpasterska i społeczna. Materiały posesyjne*. Katowice 2002, s. 17–22.

³² Ibidem, s. 36.

³³ J. JANUSZEWSKA-JURKIEWICZ, K. NOWAK: *Zaolzie w granicach województwa śląskiego*. W: *Województwo śląskie...*, s. 255.

³⁴ Zob. N. CIESZYŃSKI: *Kościół a nowoczesny ruch przeciwalkoholowy. Szkice historyczno-społeczne*. Poznań 1914; A. KUNSDORF: *Ks. Ficek. „Gość Niedzielny”*

stwa na Śląsku były na tyle poważne, że w marcu 1930 r. Zjazd Związku Katolickich Abstynentów Okręg Śląski zwrócił się do władz wojewódzkich o zakaz sprzedaży alkoholu w niedziele i święta³⁵. Kościół katolicki cyklicznie organizował rekolekcje zamknięte dla uzależnionych od alkoholu. Episkopat – co roku, wraz z nastającym okresem Wielkiego Postu – ogłaszał Tydzień Trzeźwości, aby przypomnieć o nawarstwiający się problemie i szukać nowych środków zaradczych. Do podtrzymania dyscypliny wewnętrznej używano różnych sposobów. Do najsukcesywniejszych należała presja opinii sąsiedzkiej i wspólnoty parafialnej. Ci, którzy wpisywali się do bractwa, a nie dotrzymywali przyrzeczeń, byli piętnowani przez kapłanów z ambony. W niektórych parafiach – w miastach, miasteczkach oraz we wsiach – organizowano nawet straż górnica, patrolującą ulice, przy których położone były karczmy. Tworzono też tzw. sądy obyczajowe, w skład których wchodził: proboszcz, sołtys, przedstawiciel gminy i delegat właściciela wsi. Pomoc, jakiej udzielił Kościół katolicki rodzinom dotkniętym problemem alkoholowym, przyczyniła się do złagodzenia ich ciężkiej sytuacji.

Pokłósiem kryzysu ekonomicznego na Górnym Śląsku wedle władz diecezji katowickiej był zanik norm moralnych i obyczajowych. Przedmiotem sporu na łamach „Gościa Niedzielnego” stał się projekt nowego cywilnego prawa małżeńskiego. Opierał się on m.in. na uznaniu świeckiego charakteru instytucji małżeństwa. Dochodziło na tym tle do ścierania się dwóch doktryn: liberalnej i wyznaniowej. Próba kodyfikacji prawa małżeńskiego wywołała taką falę protestów duchowieństwa, że rząd nie nadał projektowi dalszego biegu.

Okres międzywojenny przyniósł nie tylko regres gospodarczy. Szybkość zmian technologicznych uległa poważnemu przyspieszeniu paradoksalnie w okresie międzywojennym. Podyktowane to było nagromadzeniem wiedzy naukowej i technologicznej oraz wymogami produkcji wojennej. Odkrycia naukowe i zmiany technologiczne otwierały drogę do nowego pojmowania wielu zjawisk i zależności na gruncie społecznym i gruncie wiary. W dynamicznie traktowanych kulturowych aspektach życia społecznego najistot-

1934, R. 12, nr 7–8/53, s. 86. W 1844 roku aż 500 tys. ludzi było zorganizowanych w bractwach wstrzemięźliwości – co więcej Kościół katolicki uważał, że Ślązacy oddawali się pijaństwu za przykładem niemieckich górników.

³⁵ Z życia naszych parafii. „Gość Niedzielnny” 1930, R. 8, nr 14–15/53, s. 12. W Polsce 350 gmin zabroniło sprzedaży alkoholu. Honorowym członkiem Katolickiego Związku Abstynentów był ks. J. Kapica. Zob. też *Coś o budowie Katedry*. „Gość Niedzielnny” 1930, R. 8, nr 33–34/53, s. 33: „Jeśli starczy mężczyznom katolickim na papierosy lub piwo, a niewiadom na jedwabne pończochy i lakierki, to im też zbędzie miesięcznie po 10 groszy na budowę katedry”, s. 33; *Czy wybudowanie katedry może nam sprawić trudności*. „Gość Niedzielnny” 1930, R. 8, nr 37–38/53, s. 7. Według hierarchów kościelnych Ślązacy „przepalają i przepijają 60 katedr rocznie”.

niejsze wydają się zmiany w systemie norm i wartości. Regulują kompleksy zachowań ludzkich oraz wpływają na treść i kształt aktualnych wytworów kulturowych³⁶. Ustosunkowanie się redaktorów „Gościa Niedzielnego” wobec postępu naukowego wynikało głównie z jednej przyczyny. Kościół katolicki nie sprzeciwiał się bowiem temu, co niesie ze sobą nauka, lecz temu, jak jej osiągnięcia wpływały na ludzi w czasach kryzysów gospodarczych, parlamentarnych i kryzysów wiary.

Skutki wielkiego kryzysu gospodarczego były odczuwalne w różnym stopniu w wielu krajach. Niektóre państwa stanęły na krawędzi bankructwa, inne w obliczu poważnego deficytu budżetowego. Kryzys ukazał również brak hierarchii instytucjonalnej, zdolnej do wypracowania metod jego przezwyciężenia. Chociaż Kościół katolicki podkreślał, że życie ludzkie i problematyka społeczna nie zaczyna się i nie kończy na kwestiach ekonomicznych, to ubożenie mas społecznych wpłynęło na zmianę postrzegania świata. „Gość Niedzielny” zajmując się sprawami społecznymi, wynikającymi z wielkiego kryzysu gospodarczego, poruszał przede wszystkim problem trudnej sytuacji robotników i ich rodzin. Świadczenia socjalne nie zaspokajały podstawowego minimalnego poziomu potrzeb. Generowało to inne negatywne zjawiska społeczne. W tygodniku pisano o przemocy domowej i wzroście przestępczości. Zanikowi fundamentalnych wartości rodzinnych towarzyszyły kradzieże, rozwody, pobicia. Stopniowe ubożenie warstw społecznych unaoczniało problemy narodowościowe i etniczne, a początkowa bierność państwa w tej sferze spotkała się z negatywną reakcją społeczną. Pogorszenie warunków życia i kryzys wiary nie spowodował jednak odstępstwa ludności od Kościoła katolickiego. Co więcej, notowano spadek liczby sekt i organizacji antykościelnych. „Gość Niedzielny” poprzez szereg publikacji w pewnym stopniu łagodził mentalne skutki wielkiego kryzysu gospodarczego.

³⁶ H. JĘDRUSZCZAK: *Społeczne problemy wielkiego kryzysu gospodarczego*. „Dzieje Najnowsze” 1976, nr 1, s. 41.